

Stolica uczila
pamięć bohaterów

W 28 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, społeczeństwo stolicy uczilo pamięć bohaterów tamtych dni, żołnierzy powstania i ofiar hitlerowskiego terroru.

W południe zapłonęły znicze i zaciągnięto wartę honorową pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy na Placu Teatralnym, na który przybyły tysiące mieszkańców stolicy. O godz. 13 sprezentowali broń żołnierze kompanii honorowej WP, orkiestra zagrała Mazurka Dąbrowskiego. Przy dźwiękach werbli, wieńce i wiązanek kwiatów złożyły pod „Nike” delegacje: Stołecznego Komitetu FJN, dowództwa Warszawskiego Okręgu Wojskowego, okręgu ZBoWiD, inwalidów wojennych, organizacji młodzieżowych i społecznych, zakładów pracy. Uroczystość zakończyła „Warszawianka”.

O godz. 14.30 podobna uroczystość odbyła się w kwaterze powstańczej Cmentarza Wolskiego, a o godz. 16-ej w kwaterach AK i AL Cmentarza Komunalnego (d. wojskowego) na Powązkach. (PAP)

GWOSD

WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
2
SIERPIEŃ
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 182 (8844)
Cena 50 gr

Na uczelniach pozostało — 3681 miejsc

We wrześniu przeprowadzona zostanie dodatkowa rekrutacja do szkół wyższych

Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki poinformowało, że wobec niewykorzystania w całości limitów przyjęć na I rok studiów dziennych przeprowadzona będzie we wrześniu dodatkowa rekrutacja do szkół wyższych. Ogółem pozostało jeszcze 3681 wolnych miejsc. Liczba ta może wzrosnąć, ponieważ zgodnie z zaleceniem resortu uczelnie będą starały się przyjąć wszystkich kandydatów, którzy we wrześniu br. zdadzą egzaminy co najmniej z dobrymi ocenami.

O przyjęcie we wrześniu mogą się starać wszyscy chętni, również i ci, którzy w lipcu

nie zdawali egzaminów wstępnych lub otrzymali oceny niedostateczne. Powtórny egzamin wstępny nie obowiązuje tylko tych kandydatów, którzy pozytywnie zdali lipcowe egzaminy, a nie zostali przyjęci na studia z braku miejsc i będą starali się o przyjęcie we wrześniu na ten sam kierunek studiów lub pokrewny, czyli taki, na którym obowiązują egzaminy z tych samych przedmiotów. Każdy z nich może jednak na własne życzenie zdawać po raz drugi egzamin wstępny i wówczas wyniki drugiego egzaminu będą brane pod uwagę przy przyjmowaniu na studia lub doliczane do uzyskanej w lipcu ogólnej sumy punktów.

Maturzyści, którzy nie zdali egzaminów wstępnych w lipcu mogą ubiegać się o przyjęcie

cie wyłącznie na inny kierunek studiów.

Zasady przeprowadzania egzaminów i całej rekrutacji, skład komisji egzaminacyjnych oraz kryteria kwalifikacyjne będą takie same, jak podczas lipcowych egzaminów. Termin rozpoczęcia dodatkowych egzaminów ustalony został na 18 września br. Rektor szkoły wyższej może podjąć decyzję o nie przeprowadzaniu dodatkowych egzaminów w przypadku, kiedy liczba zgłoszeń tych kandydatów, którzy są zwolnieni z powtórzenia zdawania egzaminów wstępnych pozwoli na wypełnienie wolnych miejsc. Decyzja w tej sprawie zostanie ogłoszona przez rektorów w terminie do 30 sierpnia.

Z uwagi na duże zainteresowanie dodatkowymi egzaminami resort do każdej szkoły wyższej wysłał wykaz wolnych miejsc, jakim dysponują wszystkie uczelnie w kraju. Potrzebne informacje można więc będzie otrzymać w każdej najbliższej uczelni.

UNIwersytety: wolne miejsca zostały na następujących kierunkach: fizyka — Katowice, Lublin, Łódź i Wrocław, chemia — Lublin, Łódź i Wrocław, filologia klasyczna — Toruń i Wrocław, astronomia — Wrocław, wychowanie techniczne oraz na kierunku mechanicznym i elektrotechnicznym — Katowice, ekonomika handlu we-

Dokończenie na str. 2

W trosce o szybszy rozwój Wielkopolski

Dziennikarskie spotkanie
z I sekretarzem KW partii

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada spotkał się wczoraj z redaktorami naczelnymi poznańskich dzienników, radia i telewizji. Podczas spotkania, które miało charakter roboczy, Jerzy Zasada poinformował o aktualnej sytuacji gospodarczej w Wielkopolsce, a szczególnie o przebiegu akcji zniwnej oraz o zadaniach stojących w związku z tym przed poszczególnymi redakcjami.

Wielu z nich w swej wypowiedzi poświęciło sprawę porządku i zaopatrzenia ludności miast i wsi, które pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Mamy tu i ówdzie występujące zjawiska zaniedbań i nie-

chlujstwa oraz nieprzestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa ludzkiego i zabezpieczenia materiałowego, na przykład przed pożarami. Przejawy takie należy piętnować publicznie, a winnych karać. Chodzi tu bowiem nie tylko o sprawy związane z zabezpieczeniem mienia i zwiększeniem wydajności pracy, ale również o interes ludzi, którym łatwiej i przyjemniej się pracuje w ładzie i porządku. Jeżeli zaś chodzi o sprawy zaopatrzenia (np. w chleb czy warzywa), to z reguły niedostatki są wynikiem braku dobrej organizacji pracy lub nawet niesolidności w wypełnianiu obowiązków przez ludzi do tego powołanych.

W związku ze zniwami I sekretarz mówił o ich przebiegu i o pracy instytucji odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie całego zaplecza obsługi wsi, a zwłaszcza obsługi technicznej i zaopatrzenia w towary spożywcze oraz napoje najbardziej potrzebne rolnikom i ich rodzinom w gorącym okresie zniw. Mimo poprawy w tej dziedzinie, notuje się zaniedbania i braki wynikające z nieudolności lub zaniedbań.

J. Zasada poinformował także dziennikarzy o niektórych ważnych dla Poznania i Wielkopolski inwestycjach.

Obecni na spotkaniu redaktorzy naczelni podzieleni się własnymi spostrzeżeniami na temat realizacji bieżących zadań poszczególnych redakcji oraz sposobów jak najlepszego informowania społeczeństwa o sprawach będących tematem spotkania. (mf)

Pracowite ferie komisji sejmowych

Choć oficjalnie ferie parlamentarne trwają już ponad 3 tygodnie — dla szeregu komisji sejmowych cały lipiec był okresem dalszej pracy nad wieloma ważnymi zagadnieniami. Była to przede wszystkim praca w terenie, w czasie której posłowie zapoznawali się bezpośrednio z interesującymi ich problemami, konfrontowali własne opinie z życiem. Ta forma pracy komisji i posłów jest jedną z cech nowego stylu działania naszego parlamentu, do której przykłada się szczególną wagę. Warto przypomnieć, że w toku zakończonych 6 lipca I sesji Sejmu wyjeżdżało w teren 21 podkomisji i zespołów poselskich.

Wakacyjna działalność komisji sejmowych wiąże się z ich szeroko zakrojonymi planami pracy na br., które obejmują ponad 220 tematów z zakresu prac nad ustawami, planem budżetu oraz zbadanie i omówienie ok. 100 problemów istotnych dla poszczególnych dziedzin życia. W planach tych szczególnie szeroko uwzględniona została problematyka socjalna, postępu technicznego, kadry, usprawnienia organizacji i funkcjonowania organów państwowych. (PAP)

N. Ceausescu na Kremlu

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew spotkał się we wtorek na Kremlu z sekretarzem generalnym Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Nicolae Ceausescu.

L. Breżniew i N. Ceausescu poinformowali się wzajemnie o realizacji narodowych planów gospodarczych w swych krajach. Wymienili także poglądy na temat dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy między ZSRR a SRR i rozszerzenia kontaktów partyjnych między KPZR i RPK. Poruszono także inne kwestie, interesujące obie strony.

Rozmowa upłynęła w przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

24 godziny po akcji wojsk brytyjskich

Czy spokój w Ulsterze jest tylko pozorny?

Pierwsza noc po przeprowadzeniu operacji przez wojska brytyjskie w dzielnicach katolickich miast Ulsteru przeszła spokojnie. Tylko w Belfaście i Londonderry słychać było sporadyczne strzały. Nikt nie został ranny.

W stolicy Ulsteru, Belfaście, wojsko usuwało we wtorek ostatnie barykady. Policja patroluje ulice. W Londonderry odwołano stan alarmowy. Oznacza to, że ruch samochodowy z miasta i do miasta łącznie z dotychczasowym terenem „gett” — zamkniętych stref w dzielnicach katolickich, może odbywać się normalnie. Przeprowadzane są normalne kontrole uliczne.

Ten fakt zaskoczył nieco obserwatorów, niemniej podtrzymują oni opinie, że cisza

w Ulsterze jest ciszą pozorną. Zarówno premier Heath, jak i wotkowa prasa brytyjska, która w większości poparła akcję rządu brytyjskiego w Ulsterze, są zdania, że obecnie można przystąpić do wysiłków na rzecz politycznego rozwiązania nia kryzysu. Jakże to ma być rozwiązanie — nikt nie wie.

Wielu komentatorów uważa, że ostatnia akcja nie przybliży, lecz raczej oddala możliwość rozwiązań politycznych. „Narzucają się pewne analogie z Wietnamem — pisał dziennik wiedeński „Arbeiter Zeitung”, organ rządzącej partii socjalistycznej. Tu podobnie jak tam nie jest możliwe rozwiązanie militarne. Tutaj — jak i tam nie obejdzie się bez rokowani z miejscową armią partyzancką. Jednakże wydaje się, że Heath i Whitehall niczego nie nauczyli się z doświadczeń Amerykanów.

Ten pogląd wyraża również Komunistyczna Partia Irlandii. W ogłoszonym we wtorek oświadczeniu stwierdza ona, że masowe zbrojne najście armii brytyjskiej na katolickie dzielnice miast północnoirlandzkich bynajmniej nie przybliży rozwiązania problemu. Ta akcja demaskuje rzeczywiste oblicze konserwatywnej władzy W. Brytanii. KP Irlandii wzywa ludzi pracy Ulsteru do jednolitej walce o zapewnienie jednakowych praw demokratycznych całej ludności Irlandii Północnej. (PAP)

Sudan i Irak wznowiają kontakty

Sudan i Irak postanowiły we wtorek przywrócić stosunki dyplomatyczne między obu krajami ze rwane w lipcu ub. roku.

Francuska próba nuklearna

Według niepotwierdzonych informacji, przekazanych przez agencję France Presse z Papeete (Tahiti), pod koniec ubiegłego tygodnia Francja przeprowadziła trzecią i ostatnią próbę atomową przewidzianą w programie na rok 1972.

Wznowienie rokowań w Benghazy

We wtorek wznowione zostały w Benghazy rokowania między prezydentem Egiptu — Anwarem El-Sadatem i przewodniczącym Rady Rewolucyjnej Libii — Muamarem El-Kadafim. Przedmiotem rozmów jest aktualna sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz sprawy związane z zawarciem ścisłej unii politycznej między obu krajami.

Międzynarodowe sympozjum młodzieży

W jaki sposób należy przeciwdziałać postępującemu wyniszczeniu środowiska naturalnego człowieka? Jaka jest w tej dziedzinie rola młodzieży? Nad tymi zagadnieniami dyskutowali 1 bm. w Warszawie uczestnicy międzynarodowego sympozjum młodzieży poświęconego sprawom ochrony środowiska naturalnego.

Organizatorem sympozjum, odbywającego się pod auspicjami Międzynarodowego Związku Turystycznego (AIT), jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. W obradach wzięło udział 70 młodych działaczy ochrony przyrody z Belgii, Francji i Holandii oraz blisko 30 ich polskich kolegów.

W obradach uczestniczył sekretarz generalny AIT — Władimir Kabes ze Szwajcarii.

Młodzi działacze ochrony przyrody odbędą w najbliższych dniach podróż po Polsce, zwiedzając parki narodowe i rezerwy przyrody, zapoznając się z dorobkiem naszego kraju w działaniu na rzecz ochrony środowiska. (PAP)

Nowe przejście na Nysie Łużyckiej

1 bm. otwarto nowe przejście graniczne Sieniawka — Zittau na Nysie Łużyckiej, czynne dla ruchu pieszego i samochodowego. W tym celu strona polska wyremontowała stary most, na którym położono nową nawierzchnię i zainstalowano lampy, a władze NRD przygotowały budynki dla straży i celników. Odprawa odbywa się po stronie NRD.

Do mostu doprowadzono nowy, 300-metrowy odcinek drogi, a obok niego ustawiono kiosk „Ruchu”. W najbliższych tygodniach w Sieniawce powstaną pawilony handlowe. (PAP)

Zakończenie sesji w Moskwie

We wtorek zakończyła się w Moskwie pierwsza sesja radziecko-amerykańskiej komisji mieszanej do spraw handlu. Jak podkreślono w oficjalnym komunikacie „Rozmowy miały rzeczowy, konstruktywny charakter i przyczyniły się do wzajemnego wyjaśnienia i zbliżenia stanowisk w omawianych zagadnieniach”.

Nieoficjalne rozmowy w Paryżu

Agencja Reuters donosiła o nowych, nieoficjalnych rozmowach, które przeprowadził we wtorek w Paryżu specjalny doradca prezydenta Nixona, Henry Kissinger z przedstawicielami delegacji DRW na rozmowy paryskie.

Sprawa Namibii w RB

Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpoczęła dyskusję nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Waldheima o sytuacji w Namibii (Afryce Południowo-Zachodniej), bezprawnie okupowanej przez reżim rasistowski RPA.

Delegacja Chile u F. Castro

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, premier Fidel Castro przyjął członków chińskiej delegacji wojskowej przybyłej na Kubę. Delegacja ta, na której czele stoi generał dywizji kornus karabinierów Chile, Jose Sepulveda uczestniczyła

„Bizonom” z pomocą



W Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym w Buszewku (pow. Szamotuły) do pomocy 4 kombajnom „Bizon” i „Vistula” oraz kosiarkom i sнопowiązalkom stanęli... kosiarze. Dla nich przeznaczono lany wyłożonego zboża do zżęcia kosami. Kombajnom pozostały omloty. Na zdjęciu: zbiór wyłożonego jęczmienia w gospodarstwie Dębiny. CAF — fot. Staszyszyn

Po powrocie z DRW

Demonstracyjny protest aktorki

Znana aktorka amerykańska, Jane Fonda, która powróciła do kraju po 2-tygodniowym pobycie w DRW, zapowiedziała, iż rezygnuje z kręcenia filmów do czasu zakończenia wyborów prezydenckich w USA, ponieważ pragnie poświęcić ten czas na prowadzenie kampanii przeciwko wojnie amerykańskiej w Wietnamie.

„Zbrodnie ludobójstwa są ważniejszą sprawą, niż czyjaśkolwiek kariera” — powiedziała aktorka w czasie konferencji prasowej, zorganizowanej w Los Angeles z okazji premiery antywojennego filmu „F.T.A.”, w którym Jane Fonda gra główną rolę. (PAP)

LOGODA

Na 2 bm. przewiduje się zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Miejscami opady oraz skłonności do burz. Temperatura maksymalna od 20 st. miejscami na zachodzie do 25 st. na wschodzie.

Kto żyw do zniw

Parę dni deszczowej i burzowej aury przyhamowało nieco w ubiegłym tygodniu przebieg zniw. Przemokłe i wyległe łany tu i ówdzie zaczynają przerastać zielskiem. Utrudnia to znacznie pracę snopowiązalek i kombajnów. Tegoroczne żniwa nie są łatwe, bowiem zboża dojrzają prawie równocześnie. Ten tydzień to, szczyt prac na polach. Wykorzystuje się każdą chwilę pogody, żeby zbierać z pól obfite w tym roku plony.

Jak najszybciej muszą się one znaleźć pod dachem — apelował do aktywności rolnego powiatu Szamotuły zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski. — Nic nie może się zmarnować z tych dobrych plonów... Taki jest nakaz chwili. Rozumieją to doskonale rolnicy indywidualni i spółdzielcy, doceniają sprawę sprawnego sprzętu zboż w państwowych gospodarstwach rolnych, gdzie prace żniwne są znacznie zaawansowane.

Tegoroczne żniwa są trudne. Jednak żniwiarze, nie są sami, spieszą im bowiem z pomocą sąsiedzi, młodzi z wiejskich kół ZMW, uczniowie przebywający na wakacjach u rodzin, ochotnicze hufce pracy i żołnierze.

W sytuacji, kiedy nieraz trzeba sprzątać niezbyt suche ziarno, ogromnego znaczenia nabiera dobre przygotowanie i wykorzystanie wszystkich istniejących w naszym województwie suśni, należących do PZZ, gminnych spółdzielni, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych. Z pomocą pospieszą cukrownie, które obecnie już suszą rzepak.

Chodzą przede wszystkim o sprawne przygotowanie ziarna siewnego. Do połowy sierpnia w zasadzie próbki powinny znaleźć się w stacjach oceny nasion, a do września materiał siewny musi być rozprowadzony na wsi wielkopolskiej i dostarczony do innych województw. Szczególnie ziarno siewne pszenic, na które jest zawsze spore zapotrzebowanie.

Żniwa łączą się z nasileniem innych prac na roli, zwłaszcza podorywkami i siewami poplonów. Bez dobrze przeprowadzonych (i w porę) podorywek, a potem orki głębokich bez dobrego przygotowania gleby pod siew, nie ma co marzyć o obfitym plonie w roku przyszłym. Dlatego z taką uwagą odnotowuje się każdy meldunek o postępie tych prac. Pochwalić trzeba więc te powiaty, gdzie jest największe zaawansowanie podorywek i siewu poplonów. W powiecie konińskim zasiano 6 600 hektarów poplonów ścierniskowych na 12 tysięcy hektarów dokonanych podorywek. W powiecie kaliskim podorano 11,5 tysiąca hektarów ściernisk i na przeszło połowie tego arealu kielkują plony.

Ten tydzień należy do najtrudniejszych. Jeszcze 15 procent żyta do koszenia, połowa jęczmienia jarego, po 85 procent pszenicy i owsa. Po życie najbardziej rolnicy zabierają się za owies, żeby się nie sypał. Konieczna jest mobilizacja wszystkich. Zatem: kto żyw — do zniw! Żeby nie zmarnował się ani jeden kłos.

Pod protektorem prezydenta w Jugosławii trwa „rok jakości“

W końcu ub. roku Zgromadzenie Związkowe Jugosławii ogłosiło rok 1972 „rokiem jakości“. Akcja ta oficjalnie rozpoczęła się w połowie maja br., co zbliżyło się do uchwalenia planu rozwoju gospodarki kraju do 1975 r., który kładzie nacisk na włączenie ekonomiki jugosłowiańskiej do międzynarodowego podziału pracy.

Jak podkreśla się, istotną przesłanką realizacji tego planu jest podniesienie jakości produktów jugosłowiańskich do poziomu, który zapewni im konkurencyjność na rynku światowym.

Akcja ta jest prowadzona pod hasłem „Jakość nie zależy tylko od ludzi, którzy bezpośrednio wytwarzają produkt, lecz od całego łańcucha warunków, jakie stwarza całe społeczeństwo“.

Kolejarze włoscy rozpoczynają strajk

W środę o godz. 21 rozpoczął się w całych Włoszech 24-godzinny strajk powszechny kolejarzy, proklamowany przez trzy centrale związków zawodowych, które przed dwoma tygodniami zawarły umowę federacyjną. Przez całą dobę, czyli do godziny 21 w czwartek, we Włoszech nie odepłył żaden pociąg ani osobowy, ani towarowy, jeśli nie liczyć kilku lokalnych pociągów.

W strajku wezmą również udział pracownicy kolejowej służby drogowo-manewrowej, co oznacza, że szlabany na jednopoziomowych skrzyżowaniach torów i szos nie będą strzeżone i cały czas otwarte.

Strajk wywołał bardzo poważne konsekwencje gospodarcze i społeczne. Odbędzie się on bowiem w okresie szczytowego natężenia ruchu turystycznego.

Protektorat nad „rokiem jakości“ objął prezydent Tito, zaś na czele rady „roku jakości“ stanął szef rządu federalnego D. Biedec. Przewiduje się, że zostanie uchwalona specjalna ustawa, która będzie kompleksowo regulować zagadnienia jakości. Zrewiduje się także wszystkie przepisy dotyczące standardu, znaków jakości itp. Dotyczy to zwłaszcza przepisów o kontroli jakości towarów eksportowanych i importowanych.

Przewiduje się również powołanie odrębnego organu w ramach rządu federalnego, który będzie się zajmował zagadnieniami jakości. Jakkolwiek najważniejsze cele akcji znajdują się w dziedzinie produkcji materialnej, jej inicjatorzy są świadomi, że jeśli nie stworzy się odpowiedniego klimatu w całym społeczeństwie, można będzie uzyskać jedynie ograniczone wyniki, bądź — co najgorsze — krótkotrwałe i sprzeczające się do ograniczonej w czasie kampanii. Faktyczny cel jest całkowicie inny: akcja osiągnie punkt kulminacyjny w 1972 r., by następnie przekształcić się w trwały system. (PAP)

Satelita „Intelsat“ nad Oceanem Indyjskim

Satelita komunikacyjny „Intelsat-4“ wystrzelony 13 czerwca, został wreszcie wprowadzony na orbitę stacjonarną i zawiązał niurachom nad Oceanem Indyjskim, na wysokości ok. 40 tys. km.

W połączeniu z dwoma innymi satelitami systemu „Intelsat“, wiążącymi nad Pacyfikiem i Atlantykiem, zapewni on globalną komunikację telefoniczną, telewizyjną i radiową. (PAP)

We wrześniu odbędą się dodatkowe egzaminy do szkół wyższych

Dokończenie ze str. 1

wewnętrznego — Łódź; ekonomika przemysłu oraz ekonomika rolnictwa — Toruń.

WYŻSZE SZKOŁY TECHNICZNE: wolne miejsca pozostały na następujących kierunkach: mechanika — Politechnika Łódzka — filia w

Bombardowanie Indochin

Północnowietnamska agencja VNA podaje szczegóły ostatniego bombardowania Hajfongu przez lotnictwo amerykańskie. Stwierdza ona, że na zaludnione dzielnice w rejonie tego miasta rzucono przeszło 100 bomb burzących i za palających. Wielu mieszkańców poniosło śmierć lub zostało rannych. Zniszczono lub uszkodzono około 400 domów. Rzecznik dowództwa amerykańskiego w Sajgonie potwierdził we wtorek wiadomości o tym nalocie. Utrzymuje on, że po raz pierwszy od zaangażowania się Amerykanów w Indochiny myśliwce bombardujące USA bombardowały stocznice Hajfongu, co wywołało liczne pożary.

Według informacji VNA, podczas ataku na Sajgon zestrzelono jeden samolot agresora, a jednocześnie nad prowincją Thanh Hoa stracony został dalszy samolot amerykański. Ogółem więc straty lotnictwa amerykańskiego nad DRW wynoszą obecnie 3,974 samoloty. MSZ DRW w kolejnym oświadczeniu protestacyjnym ostro potępiło m. in. powtarzające się ataki na rejon Hajfongu w okresie od 26 do 31 lipca, stwierdzając, że spowodowały one bardzo liczne ofiary wśród ludności cywilnej oraz zniszczenia wielu domów mieszkalnych, szkół, szpitali i fabryk, jak również instytucji kulturalnych.

Jednocześnie donoszą z Laosu, że tamtejsze siły patriotyczne zestrzeliły ostatnio amerykański samolot transportowy. Ogółem nad Laossem zestrzelono lub uszkodzono do tychczas 2,384 amerykańskich samolotów i śmigłowców. (PAP)

Nasza pogodynka

W sierpniu więcej dni pochmurnych?

Po krótkotrwałym ochłodzeniu łopadach nad Polskę w ostatnich dniach lipca napłynęło bardzo ciepłe powietrze kontynentalne, powodując nawrót upałów. Pogodę w naszym kraju kształtować będzie nadal sąsiedztwo rozbudowanego układu wysokiego ciśnienia nad Skandynawią, Finlandią i północnych obszarów europejskiej części Związku Radzieckiego. Słabe układy niżowe znajdują się tylko nad Holandią i częścią Europy południowej.

Meteorologowie z Działu Prognoz Długoterminowych PIHM przewidują w związku z tym, że sierpień będzie w swej pierwszej połowie słoneczny i ciepły, zaś w drugiej połowie należy spodziewać się więcej opadów deszczu i spadku temperatury.

W pierwszej dekadzie po początkowo upalnych dniach, kiedy to temperatura sięgać będzie 28–30 stopni, nastąpi parostopniowe ochłodzenie. Temperatura w dzień spadnie do ok. 22 stopni, w nocy do 8–10 stopni. Przewiduje się w tym okresie zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Na całym obszarze kraju spodziewane są burze. Wiatry o umiarkowanej sile, przeważnie z kierunków wschodnich.

W drugiej dekadzie cyrkulacja nieco się zmieni. Wiatry wiać będą z kierunków północno-wschodnich. Będzie więcej dni pochmurnych.

Propaganda Bundeswehry

Ministerstwo obrony NRF wykazuje wiele pomysłowości i aktywności, by popularyzować w społeczeństwie sprawy wojskowości i zdobywać sympatie dla posunięć militarnych kraju. Odczyty w szkołach, spotkania z młodzieżą, dni „otwartych koszar“ dla publiczności — to tylko kilka przykładów.

Ostatnio objęła teren NRF wystawa ruchoma pn. „Nasze wojsko“, która pokazywana była już w 19 miastach. Charakterystyczne jest zainteresowanie wystawą. Od wzięcia ją już przeszło czterech milionów osób w wieku powyżej 14 lat, czyli około jedna trzecia ogółu mieszkańców niemieckiej, w których była dotychczas ekspozowana. (PAP)

Bielsku-Białej, Politechnika Śląska, Bydgoska, Koszalińska, Lubelska i Zielonogórska WSI; górnictwo, metalurgia i organizacja produkcji w Politechnice Śląskiej; chemia i kierunek inżynierii — ekonomiczny transportu w Politechnice Szczecińskiej, włókiennictwo w filii PL w Bielsku-Białej, elektronika w Bydgoskiej WSI, elektrotechnika w Opolskiej WSI, budownictwo lądowe w Koszalińskiej WSI. W Politechnice Poznańskiej utworzony został nowy kierunek studiów — architektura, na który we wrześniu po raz pierwszy przeprowadzane będą egzaminy.

WYŻSZE SZKOŁY ROLNICZE: wolne miejsca pozostały na następujących kierunkach: geodezja i urządzenia rolnicze w WSR w Krakowie, Olsztynie i Wrocławiu; melioracje wodne i technologia drewna w SGGW w Warszawie; budownictwo rolne we Wrocławskiej WSR.

SZKOŁY KSZTAŁCĄCE NAUCZYCIELI — WSN i WSP: wolne miejsca pozostały na następujących kierunkach: matematyka — Bydgoszcz i Rzeszów; matematyka z fizyką — Białystok, Gdańsk, Sosnowiec, Słupsk, Kraków, Lublin, Zgierz, Olsztyn, Poznań, Szczecin, Siedlce, Wrocław i Zielona Góra; fizyka z chemią — Białystok, Gdańsk, Częstochowa, Kielce, Kraków, Opole, Poznań, Rzeszów i

Rośnie liczba ofiar klęsk żywiołowych

Według ostatnich urzędowych obliczeń opublikowanych w Manili (stolicy Filipin), liczba śmiertelnych ofiar katastrofalnych powodzi wciąż się zwiększa i we wtorek wynosiła ponad 600. Prezydent Filipin Ferdinand Marcos nadal nadzoruje osobiste akcje ratunkowe, w których uczestniczy 8 tysięcy żołnierzy i prawie całe lotnictwo filipińskie. Przychodzą też z pomocą jednostki amerykańskie stacjonujące na Filipinach.

Władze indyjskie stwierdzają, że powodzie w trzech wschodnich stanach Indii — Asamie, Bengalu Zachodnim i Biharze — spowodowały śmierć co najmniej stu osób oraz ogromne szkody na polach i w poglówiu bydła. Rozlane wody zagrażają całej dolinie Brahmaputy.

W akcji ratunkowej uczestniczą m. in. śmigłowce indyjskiego lotnictwa wojskowego. (PAP)

Wrocław; chemia z fizyką — Częstochowa, Słupsk, Opole i Siedlce, zajęcia praktyczno-techniczne — Białystok, Gdańsk, Siedlce i Zielona Góra, zajęcia praktyczno-techniczne z fizyką — Sosnowiec, Kraków, Lublin, Zgierz, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Szczecin, wychowanie techniczne — Kraków i Rzeszów, kierunek mechaniczny — Kraków i Opole, kierunek elektrotechniczny — Kraków i Opole, filologia polska oraz filologia rosyjska — Słupsk, filologia polska z historią oraz wychowanie fizyczne z pedagogiką ogólną — Szczecin, filologia rosyjska — Wrocław i Białystok; pedagogika opiekuńcza — Wrocław.

W miastach tych znajdują się wyższe szkoły nauczycielskie lub wyższe studia nauczycielskie przy uniwersytetach lub wyższe szkoły pedagogiczne. (PAP)

Parlament indyjski aprobuje porozumienie z Simli

We wtorek wieczorem izba ludowa parlamentu indyjskiego zdecydowała większością głosów zaaprobować porozumienie indyjsko-pakistańskie z Simli. W środę debata nad porozumieniem rozpoczyna się w Izbie Stanów.

W drugim dniu dyskusji w Izbie Ludowej na temat porozumienia z Simli występowali przedstawiciele wielu partii politycznych, wyrażając poparcie dla układu. Polemizowali oni z poniedziałkowym wystąpieniem przywódcy prawicowej i szowinistycznej partii Jana Sangha — A. B. Vajpayee, który ostro zaatakował porozumienie z Simli i określił je jako „sprzedaż interesów narodowych“.

Przewodniczący grupy parlamentarnej KPI w Izbie Ludowej

KRONIKA DNIA

W „Stomilu“ po urlopach

Druga połowa lipca była w Państwowych Zakładach Opieki Samochodowej „Stomil“ okresem urlopów. W tym czasie przeprowadzono wszystkie zaplanowane remonty, niekiedy rozszerzając nawet zakres prowadzonych prac. Pomyślnie przebiegał rozruch zarówno technologiczny, jak i mechaniczny, co pozwoliło przystąpić do normalnej produkcji. (ad)

Sukces polskiej kinematografii

Poważny sukces odniosła polska kinematografia na zakończonym 1 bm. w Karłowicach Varach XVIII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym. Film fabularny „Pożłog“, reżyserii Jana Łomnickiego, według scenariusza Jerzego Skolimowskiego, zdobył jedną z czterech głównych nagród festiwalu.

Film ten miał w Karłowicach Varach swą prapremierę — na ekranie w kraju wejdzie w nowym sezonie filmowym. (PAP)

Zakończenie wyprawy „Ursusa“

Po blisko 3-miesięcznej podróży do Zatoki Perskiej, 1 bm. powrócił do kraju wyprawa ciągnikowa zorganizowana przez Zakłady Mechaniczne „Ursus“.

Uczestnicy wyprawy przejechali ciągnikiem C-355 z przyczepą mieszkalną ponad 12 tys. km. Trasa wyprawy wiodła przez: Czechosłowację, Austrię, Jugosławię, Grecję, Turcję, Syrię, Liban, Irak, Iran, a w drodze powrotnej przez ZSRR. Celem ekspedycji było wypróbowanie ciągnika C-355 w różnych warunkach terenowych i klimatycznych oraz po pularyzowanie osiągnięć i możliwości eksportowych polskiego przemysłu ciągnikowego.

Ciągnik C-355, jakim posługiwała się również zeszloroczna wyprawa do Libanu, spisywał się doskonale na długiej i trudnej trasie. Maszyna z „Ursusa“ okazała się niezawodna na górskich i pustynnych szlakach, wzbudzając duże zainteresowanie we wszystkich krajach na trasie wyprawy. (PAP)

Okrety PRL opuściły Leningrad

We wtorek okręty marynarki wojennej PRL, przebywające w Leningradzie na zaproszenie dowódcy marynarki wojennej ZSRR — admirała floty ZSRR, Siergieja Gorskowa, po uroczystym pożegnaniu przez dowództwo bazy morskiej i społeczeństwo Leningradu, opuściły gościnny port i udały się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

Komunikat Prokuratury Generalnej

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie z dnia 30 grudnia 1971 r., zmienionym wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1972 r., został skazany na łączną karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych na zawsze 28-letni Jan Gromski, syn Piotra, który w dniu 4 maja 1970 r. w Oborzanach, pow. chojeńskiego działając ze szczególnym okrucieństwem, polegającym na parokrotnym uderzeniu pięścią w głowę i doprowadzeniu do stanu nieprzytomności 10-letniej Ewy I., dopuścił się na jej osobie czynu niezgodnego z prawem, polegającego na zabiciu jej przez uduszenie. Rada Państwa nie skorzystała z stosunku do skazanego z prawa łaski. Wyrok został wykonany.

HUMOR I SATYRA



Urzeczona.



NA SPECJALNE
ŻYCZENIA KLIENTÓW
DODATKOWE ATRAKCYJNE
WYCIECZKI do:

1. Bułgarii			
— Albena	23.08.— 9.09.	cena 4780,—	
— Stoneczny Brzeg	3.10.—20.10.	cena 3380,—	
— Družba	23.10.— 9.11.	cena 3790,—	
2. CSRS			
— Praga	16.10.—22.10.	cena 2310,—	
3. Trzech stolic: Berlin — Praga — Budapeszt	6.10.—14.10.	cena 3660,—	
4. Jugosławii			
— Tucepi	30.08.—13.09.	cena 8815,—	
— Trogir	11.09.—25.09.	cena 8725,—	
5. Węgier			
— Brno Budapeszt	13.09.—19.09.		
— Budapeszt	23.08.—29.08.		

Zgłoszenia przyjmują i szczegółowych informacji udzielają wszystkie oddziały Polskiego Biura Podróży „ORBIS“ w Poznaniu i w woj. poznańskim.

Życie po południu

Po dniu pracy czy nauki większość z nas nie ma już ochoty oddać się od domu. O tym, jak spędzimy popołudnie, decydują w znacznym stopniu możliwości nasze go osiedla mieszkaniowego: to, czy w pobliżu jest dobry klub, świetlica, boisko.

Uznanie takich zależności powoduje, iż mniej niż dotychczas uwagi przyjdzie nam chyba poświęcać przyzakładowym placówkom kultury, więcej — małym ośrodkom wypoczynku i rozrywki, działającym w mieszkalnych osiedlach.

Aby zjednoczyć starania o atrakcyjne zagospodarowanie wolnego czasu, rok temu podpisano porozumienie między Ministerstwem Kultury i Sztuki, CRZZ, ZMS i Centralnym Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Czy przynosi już rezultaty?

NORMATYWY I RZECZYWISTOŚĆ

Na spółdzielczości mieszkaniowej spoczywa — jak przypominało porozumienie — podstawowy obowiązek: stworzenie w osiedlach materialnej podstawy życia kulturalnego. A więc: danie pomieszczeń, opracowanie programów działania w tych placówkach i częściowe ich finansowanie. Spółdzielczość wywiązała się z tego różnie. Goniły potrzeby mieszkaniowe. Niemniej w osiedlach spółdzielczych kraju działają 28 osiedlowych domów kultury, 202 kluby i 618 świetlic — w całości przez gos podarzy prowadzonych. Ponadto oddano 237 lokali na biblioteki, 111 na ogniska przedszkolne i przedszkola społeczne, 405 na harcówki i urządzono blisko 4 tysiące placów gier i zabaw.

Od 1970 r. liczba tych placówek i urządzeń zwiększa się już znacznie szybciej. Wróży się ostateczny koniec klubom młodzieżowym, umieszczonym w pralniach i piwnicach. Obecnie przeznaczają się pomieszczenia na działalność rozrywkowo-wypoczynkową najczęściej w wolnostojących pawilonach CZSBM, zapewniając, że każdy realizowany projekt osiedla uwzględni urządzenia rekreacyjne. A normatywy są zupełnie zadowalające. Rzecz tylko w tym, aby je respektowali gospodarze województw i prezesi spółdzielni, rezygnując ze złe pojmowanej oszczędności. Dotychczasowe bowiem dowolności w stosunku tych normatywów doprowa dziły do ogromnych różnic na kulturalnym zapleczu.

W POZNANIU I GDZIE INDEJ

O popołudniowej i wieczornej części życia społecznego w osiedlach decydują nie tyle lokale, ile to, co się w nich naprawdę dzieje. Za to naprawdę, pospolu z budowniczymi i właścicielami, muszą odpowiadać pozostali sygnatariusze porozumienia. Tu trzeba wspólników! Idzie o udziały materialne, pomoc metodyczną, o znalezienie — użyjmy i tu modnego określenia — aranżerów życia w tych placówkach.

Lustracja wybranych osiedli mieszkaniowych w niektórych miastach „na okoliczność” takiej współpracy daje obraz mieszany. Dość harmonijnie współpracują władze kulturalne i ZMS np. w osiedlowych placówkach „Kozłówek” w Kra-kowie, ale udziału przedsiębiorstw, w których pracują je go mieszkańcy, nie widać. W Nowym Sączu spółdzielnia wyposażyła swoje osiedle wyjątkowo bogato: w dom kultury, modelarnię, klub dla kobiet, modelarnię, ognisko przed szkolne, ale w prowadzeniu ich jest osamotniona.

W Poznaniu nie we wszystkich jeszcze osiedlach spółdzielczych potrafiono należycie zorganizować życie kulturalno-wypoczynkowe dla dzieci i starszych. Jednak na uwagę zasługuje działalność Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”, która jest inwestorem zabudowy Rataj. Powstało tam kilka świetlic, a także istnieje dobrze wyposażony dom kultury. Zajęcia

w tych placówkach, jak również w rozmaitych pracowniach trwają cały rok. Szczególnie dużo uwagi poświęca się dzieciom podczas ferii szkolnych. Obecnie np. prowadzi się na osiedlu nieobozowe lato, w którym każdego dnia bierze udział sporo dzieci także z sąsiedniego osiedla „Pomietu”. Organizatorom nie brak pomysłów — uczestnicy tej formy wypoczynku korzystają z wycieczek, biwaków pod namiotami oraz gier na polanie nad Wartą itp.

Można by tylko życzyć, by wszystkie spółdzielcze osiedla przejawiały taką aktywność w tworzeniu działalności kulturalnej, jak poznańskie „Osiedle Młodych”.

Przykładem pełniejszej współpracy jest Nowa Huta, gdzie spółdzielczość mieszkaniowa oddała do użytku cały osiedlowy Dom Kultury, którym zarządza rada narodowa. Prawie idealne porozumienie w zakresie organizowania życia k. o. ma miejsce w osiedlu spółdzielczym w Tarnowie, gdzie klub osiedlowy traktowany jest przez Zakłady Azotowe niemal jako filia zakładowego DK, zakładowy ZMS sprawuje patronat nad klubami w mieście, ponadto wiele urządzeń, jak tereny wypoczynkowe, mieszkańcy wybudowali sami.

DALEKO, A BLISKO

Pomoc zakładów pracy na rzecz życia kulturalnego mieszkańców osiedla jest potrzebna. Na budowę placówek i ich wyposażenia spółdzielnie czerpią z kredytów inwestycyjnych. Ale bieżąca działalność muszą opłacać z funduszy, które powstają z części odsetek dopisywanych do wkładów właścicielom książeczek mieszkaniowych oraz z dobrowolnego opodatkowania się. Nie jest to dużo. Nie za bogate też są wydziały kultury.

Leczenie alkoholików

Nie wystarczy orzeczenie

Proszę o zastosowanie wobec mego męża Mieczysława Norkowskiego*) przymusowego leczenia przeciwalkoholowego. Mąż od trzech lat systematycznie nadużywa alkoholu. Ostatnio pije codziennie. Nie podejmuje stałej pracy. Po pijanemu wywołuje w domu awantury. Stanowczo odmawia leczenia się...”

Wniosek ten wpłynął do komisji społeczno-lekarskiej od spraw przymusowego leczenia alkoholików. Komisja po wnikliwym postępowaniu, które wykazało, że wniosek jest zgodny z rzeczywistością, orzekła przymusowe leczenie Norkowskiego w zakładzie otwartym. Następnie realizowała to orzeczenie.

Niestety, wielu alkoholików pokroju Mieczysława Norkowskiego, a więc wymagających przymusowego leczenia, nie staje się pacjentami lecznic przeciwalkoholowych, a to w wyniku nieprawidłowego funkcjonowania komisji społeczno-lekarskich. Wykazały to badania przeprowadzone niedawno przez prokuratury powiatowe i Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu, w sprawie przestrzegania przepisów o zwalczaniu alkoholizmu w powiatach: Kępno, Poznań, Trzcianka, Piła, Leszno oraz w dzielnicach Poznania: Jeżyce i Wilda.

W trzech kwartałach ub. roku do komisji społeczno-lekarskich (przy wydziałach zdrowia) w wymienionych powiatach i dzielnicach wpłynęło 422 wnioski o przymusowe leczenie przeciwalkoholowe. Prokuratorzy dokonali analizy 289 spraw i w 154 stwierdzili, że 373 (!) różnego rodzaju naruszenia prawa, a w niniejszej sprawie ujawniono kilka takich nieprawidłowości. Część z nich powodowała, że alkoholicy nie stawali się przymusowymi pacjentami.

Na przykładzie trzech spraw alkoholików, którzy, jak Norkowski, wymagali przymusowego leczenia, ukážmy typowe wady funkcjonowania komisji (ujawnione we wszystkich badanych rejonach z wyjątkiem Piły) i nadające sprawom nie oczekiwany i niepożądany społecznie obrót.

Sprawa Feliksa Borely. 3 lutego ub. roku jego żona wysłała list — wniosek do komisji społeczno-lekarskiej (KS-L). Przypuszcza, że alarmujący ton listu wywołała szybka reakcja komisji. Jednakże mijały miesiące, a KS-L nie nadaje sprawy biegu. W maju wnioskodawczyni udaje się do sekretarza komisji, by dowiedzieć się, co jest z wnioskiem o leczenie męża. Słyszy: lada dzień zostanie

Oczekujemy, że wszystkie większe zakłady pracy przestaną kierować się partykularnym patriotyzmem. Zrozumieją, iż lepiej służy kulturze inwestowanie zakładowych funduszy, pozornie od zakładu dalekich. Tam, gdzie jego pracownicy mieszkają i spędzają wraz z rodzinami drugą połowę dnia.

KRYSTYNA ZAN

Na upały



Upały nad Polską (choć tu i ówdzie trochę się pochmurzy), zenit lata, pełnia kanikuły. Największe obroty notują sprzedawcy napojów chłodzących, lodów i... słomkowych kapeluszy.

W cieniu olimpijskiego stadionu

Monachium, stolica Bawarii, największe po Hamburgu miasto w Niemieckiej Republice Federalnej, przygotowuje się intensywnie do imprezy, którą pasjonuje się cała — a przynajmniej ta rozmiłowana w sporcie — światowa opinia publiczna.

Olimpiada to symbol szlachetnego, pokojowego współzawodnictwa w dziedzinie wyczynów sportowych, symbol pięknej rywalizacji, w której zwy-

cieża tylko ten kto najlepszy, bez względu na to, z jakiego pochodzi kraju i jaki reprezentuje światopogląd. Jednakże w olimpijskim mieście występują już od dawna zjawiska, które mogą budzić niepokój, nasuwać uzasadnione pytanie, czy nie nie zakłóci szlachetnej rywalizacji o wawrzyny olimpijskie.

Monachium wszakże było nie tylko widownią manifestacji Wiosny Ludów oraz Rewolucji Listopadowej 1918 r. Już wkrótce stało się głównym ośrodkiem ruchu faszystowskiego, który sprowadził mial zagładę milionów ludzi w krajach podbitych przez hitlerowską Rzeszę. Tu też podpisany został hańbiący układ, którego unieważnienia od samego początku do magą się Czechosłowacja. Tutaj wreszcie w okresie apogeum zimnej wojny ulokowały się placówki dywersji, których działalność wymierzona jest przeciw krajom socjalistycznym, przeciw pokojowemu współistnieniu.

Komu zależy na „Wolnej Europie”?

Pomijając inne monachijskie ośrodki, którym należałoby poświęcić osobną uwagę, zatrzymajmy się na sprawie rozgłosu „Wolna Europa”.

Nie trzeba szczegółowo wyjaśniać, jaką rolę spełnia ta rozgłosnia. Nie trzeba też komentować emitowanych na jej falach wypowiedzi wszelkiego rodzaju renegatów, którzy przez wiele lat korzystali z do brodzieństw socjalizmu w naszym kraju, a dzisiaj próbują szkalować Polskę w oczach świata. Nie w tym jednak leży sedno sprawy.

Chodzi o to, że panowie z RWE, którzy pouczają nas jak mamy żyć i podsuwają nam „najlepsze” wzorce myślenia — czerpią inspirację, a także — i przede wszystkim — fundusze z ośrodków o rozleglejszym zakresie działania. Przez wiele

lat, jak to ujawniły dokumenty zaprezentowane przez oficera polskiego wywiadu, A. Czechowicza, rozgłosnia RWE była finansowana i to szczerze przez amerykańską Centralną Agencję Informacyjną — CIA, której jednym z podstawowych zadań było „rozmiękczenie” wspólnoty socjalistycznej. Kiedy te próby spaliły na panewce i kiedy sami ich inicjatorzy zmuszeni byli uznać ich nierealność, wpływowe koła w USA nabrały wody w usta na temat „Wolnej Europy”, gdyż nazbyt oczywisty stał się dla każdego jej charakter jako reliktu zimnej wojny oraz przeszkody w procesie normalizacji stosunków między Wschodem i Zachodem.

Jednakże kiedy przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, William Fulbright, począł zabiegać o zaprzestanie opłacania dywersyjnej działalności monachijskich rozgłosni, poparło go tylko dwóch senatorów, gdy dziesięciu innych wypowiedziało się za dalszym subsydiowaniem środków antypokojowej propagandy. „Nie wiedzieliśmy, że mamy aż tylu przyjaciół” — powiedział później wicedyrektor „Wolnej Europy”, William Marsch. Działo się to w czerwcu br., a więc w miesiąc po tym, jak prezydent Nixon wyraził w Warszawie gotowość uznania powojennych realiów europejskich na zasadzie poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej wszystkich krajów. Jakże w tych realiach umieścić działania, które jawnie sprzyjają polityce odwetu, wciąż jeszcze intensywnie uprawianej przez niektóre koła zachodnoniemieckie?

Nie sposób pogodzić deklaracji zapowiadających współpracę na rzecz pokoju z popieraniem tego, co może jedynie zakłócić atmosferę pokojowego zbliżenia. Tę to właśnie niezgodność miał zapewne na myśli senator Fulbright, gdy niecałe dwa miesiące temu oświadczył: „Zarówno mnie, jak i innym członkom komisji trudno jest zrozumieć, dlaczego mielibyśmy kontynuować poparcie dla radia „Wolna Europa” w chwili, gdy jak się wydaje, nadarza się okazja poprawienia naszych stosunków z ZSRR i Europą wschodnią”.

Na terytorium NRF

Tę oczywistą prawdę trudno jest chyba także zrozumieć tym realistycznie myślącym kołom w Niemieckiej Republice Federalnej, które odeszły od polityki mitów i swe stosunki z krajami socjalistycznymi, w tym na jednym z pierwszych miejsc z Polską, zdecydowały się ułożyć na płaszczyźnie odpowiedzialnej powojennemu układowi granic, a co za tym idzie — interesom pokoju w Europie i interesom samej NRF.

Istnienie na terytorium NRF rozgłosni wysyłającej w eter audycje antyradzieckie i antypolskie musi być niewątpliwie kłopotliwe dla rządu SPD — FDP, zważywszy, że oficjalnie i formalnie pogodził się z trwałością i nieodwracalnością kierunku rozwoju wschodniej części naszego kontynentu. A także z tego względu, że również coraz więcej zwykłych obywateli NRF dezawuuje oszczerstwa RWE. Turyści mogą naocznie i bez żadnych przeszkód przekonać się, jak wygląda życie w naszym kraju, skonfrontować własne poglądy z obserwacjami na miejscu i nie potrzebują być „wyreżani” przez wroga Polse rozgłosni. O tym, że Niemcy z NRF coraz częściej na własną rękę podejmują rekonesans po polskich realiach i wyciągają zeń wnioski świadczą chociażby liczne reportaże zamieszczane w takich poczytnych tygodniakach jak „Stern” czy „Der Spiegel”. Autorzy tych publikacji, nie pomijając bynajmniej trudności współczesnego życia w Polsce, a nawet niekiedy je wyolbrzymiając, starają się jednak

Dokończenie na str. 4

MARIA JAWORNICKA

MICHAŁ ŁUCZAK

*) W publikacji tej operujemy fikcyjnymi imionami i nazwiskami.

Nowa książka poznańskiego twórcy — Edwarda Balcerzana, wywołała spore echa w środowisku kulturalnym. Drukujemy poniżej dwugłos na jej temat: omówienie pióra członka zespołu redakcyjnego „Głosu” — Marcina Bajerowicza oraz skrót recenzji, opublikowanej na łamach „Życia Warszawy” (1 bm.) prof. dr Wacława Kubackiego, znanego krytyka literackiego i prozaika.

Nazwisko Edwarda Balcerzana, jednego z młodszych pisarzy poznańskich, znane jest już dość szeroko czytelnikom, dzięki tomikom wierszy i dwu powieściom. O drugiej z nich* będziemy właśnie mówić. Popularność przyczyniła pisarzowi także krytyka literacka, eseistyka i twórczość naukowa. Balcerzan jest badaczem literatury i pisarzem. Tu tkwi powód, że wielu czytelników pomawia jego prozę czy poezję o „naukowość”. Inni znowu zarzucają autorowi niezrozumiałość. Zgoda, to plaga młodej literatury, zwłaszcza poezji. Ale pisarstwo Balcerzana, moim zdaniem zupełnie nie pasuje do tego wspólnego worka na wszystko, co niekomunikatywne. W ogóle popularność poznańskiego autora jest szczególna. Ma on bowiem zagorzałych zwolenników, jak i poirytowanych przeciwników. Przy czym tych ostatnich jest chyba więcej. W rozmowach używają nazwiska „Balcerzan” jako synonimu tego, co się określa mianem awangardowego niezrozumiałości. Wtrącamy zatem kilka uwag do tego sporu.

Każdy, kto przeczytał, bądź

usiłował przeczytać „Któż by nas takich pięknych”, zgodzi się chyba, że książka ta, oparta przez autora mianem „po wiesci”, jakoś nie przypomina tego, czegośmy po powieści zwykli oczekiwać. Do czego przyzwyczaili czytelników co najmniej od stuleci trwająca tradycja tego gatunku literackiego. Kłasyka powieści była, i była jeszcze niekiedy, przede wszystkim artystyczną fikcją. Czyniła w rodzaju stworzonego przez autora „drugiego świata”, który urzekał wyobraźnię czytelnika. Fascynowała zwłaszcza akcja, przebieg wydarzeń. Czytelnik przywiązywał się do bohaterów. Wzrósł się na nich bądź potępił. Intrygowali go ich losy na dalszych kartach powieści.

Kto tego oczekuje po „Któż by nas takich pięknych”, niestety, zawiedzie się. Balcerzan nie umożliwia nam łatwej, interesującej wycieczki w ów urokliwy, inny świat, świat powieściowej fikcji. Żąda od nas czegoś zupełnie innego: mianowicie intelektualnej pracy. Niechaj nas jednak nie przeraża wysiłek. Po stawione przez autora problemy są wcale ciekawe.

Istota rzeczy leży, jak sądzę,

w tym, że Balcerzanowi w ogóle nie chodzi o skonstruowanie fikcji. Intryguje go zupełnie co innego: jak się owa fikcja ma do rzeczywistości. I tu dochodzimy do zasadniczej różnicy między tym, co tradycyjne, a tym, co robi Balcerzan. Gdy stwarza się fikcję literacką, języka używa się jako niezbędnego do osiągnięcia tego celu materiału. Poznański autor zaś, chcąc uchwycić stosunek fikcji do rzeczywistości, zaczyna obserwować sam materiał. Tam więc język był czymś służebnym i w pewnym sensie nieobecnym. W „Któż by nas takich pięknych” zaś staje się głównym przedmiotem zainteresowania. Jest to trochę tak, jakby ktoś, zamiast po prostu używać narzędzia do wykonania jakiejś pracy zaczął je oglądać i analizować. Środek do celu — przekształca się w zasadniczy cel dociekania.

Dlaczego Balcerzan postępuje tak właśnie? Aby denerwować przyzwyczajonych do czegoś innego czytelników? Chce zażądać uczynić obowiązującą modzie? U źródeł tego, że na wskroś oryginalna powieść Balcerzana jest taka właśnie a nie inna, leży głębokie poczucie rzeczywistości.

Obsesja Balcerzana jest z jednej strony, ogrom tego, co istnieje, żywe, niepowtarzalne i z drugiej — tego, co zapisane, więc martwego tekstu, znaczącego dźwięku. Kilkakrotnie przytaczane już przez krytyków zdania z powieści: „Słowo prozy to postać. I krajobraz dookoła postaci. Słońce, deszcz, zadymka, ptaki nad dachami. I bieg myśli. I rozgrane kleszcze przeżyte. Wszystko dosłownie. Ty, ja, nasze życie” itd. — cytuję się nie raz bez zrozumienia, nie dostrzegając zawartej w nich ironii.

Bohaterem „Któż by nas takich pięknych” jest wielki poeta, podobno Bruno Jasieński, zwany w książce krótko zmarłym. Po wiesci składa się w większej części z dialogu kilku osób, z których każda usiłuje na swój sposób odtworzyć postać Zmarłego. Powstaje rodzaj polifonii humorystycznie skłóconych mniemań i wyobrażeń o poecie. Okazuje się w końcu, że „...ilu żywych, tylu Zmarłych...” Wynika to z poczucia autora, że istnienie każdego człowieka jest nieodwołalnie jednorazowe. Że nie da się go odtworzyć. Fikcja literacka jest wobec istnienia bezradna, mimo że nieustannie dąży do tego, aby je naśladować. Stąd chyba bierze się ekscytacja Balcerzana zniebawionym niekiedy językiem, owym sztucznym wędług niego i nieporadnym tekstem, który zubaża i zaklamuje rzeczywistość. To właśnie chce Balcerzan demaskować.

Autor pojmuje zatem literaturę jako obszar uprawiania refleksji filozoficznej i refleksji nad samą literaturą. Można i tak. To jednak żąda od literatury, aby była odmianą społecznego działania, aby karmiła współczesnych wartościami i wzorami życia.

cia, ten z Balcerzanem się nie zgodzi.

MARCIN BAJEROWICZ

„Balcerzana nie trzeba uczyć. On sam, jak się dowiadujemy ze skrzydełka książki, uczy polonistów w Poznaniu teoretycznych sekretów literatury. Możemy tedy spokojnie podziwiać, jak szybko i sprawnie opanował nowoczesną technikę powieściopisarską. Zdumiewający postęp po latach formalnego niedołęstwa, jakie panowały się w powojennej polskiej prozie. Wielką radość sprawia doskonała polszczyzna Balcerzana. Nierzadko trafiają się stronicie napisane przez poetę. Nie ma ani jednej napisanej niedbale. Bogate słownictwo. Śliczne frazy. Żywa i poprawna składnia. Naturalny tok mowy, bez sztucznej siekiny syntaktycznej Mirona Białoszewskiego. Ani śladu sylabicznych przestawek słownych, pretensjonalnych, graficznych wywarów i tym podobnych Czyczko-zabaw.

Mam wszakże dwa zasadnicze zastrzeżenia do książki Balcerzana: Po pierwsze, mówiąc tradycyjnie lecz zrozumiale, panuje w niej ogromna dysproporcja między treścią i formą. Ułamkowy, kołujący i po płatany sposób opowiadania wcale nie pomaga waleń fabule. Nie podnosi jej, nie nadaje jej oczekiwanego znaczenia, nie przemienia na nowe wartości artystyczne. Nie widzimy tutaj takiego szczęśliwego i koniecznego związku pomiędzy różnymi warstwami dzieła, jego zawartością i kształtem, jak w „Roku 1919” Dos Passosa, w „Światłości w sierpniu” Faulknera, w „Kwartecie Aleksandryjskim” Durrella lub w „Herzog” Bellowa. Grozi nam obecnie w prozie powtórzenie się sytuacji, którą znamyśmy do tąd z nowoczesnych wierszy. Brak wielkich pomysłów, przydatkowych materiału i niejasność idei ciągle jeszcze uchodzą u nas za wyższy stopień organizowania poetyckiego materiału.

Zastrzeżenie drugie: użycie wymyślnej i złożonej techniki narracyjnej, stosowanej w wielkich psychodramach, do skromnej opowieści, a raczej gawędy o blahym wątku, zaciętności i tak już niewielki obraz świata do nader skąpych wycinków. Otaczająca nas rzeczywistość, osad historii, przebieg do współczesnej powieści Balcerzana bardzo wąziutkimi szparami. Same ogólniki, domyslniki, napomknienia, półsłówka, półgębki i „objazdy” bolączek. W ten sposób pisarz pomniejsza wagę tego, co ma do powiedzenia, o czym chciałby mówić i co próbuje przekazać publiczności.”

WACŁAW KUBACKI

Edward Balcerzan: „Któż by nas takich pięknych”, Wydawnictwo Poznańskie, 1972.

NOWE STAWKI ZASIŁKÓW CHOROBOWYCH

Maria K. — Jaka jest wysokość i jak się obecnie oblicza zasiłki chorobowe, zgodnie z obowiązującą od dnia 1 lipca 1972 r. ustawą — o przedłużeniu urlopow macierzyńskich i podwyższeniu zasiłków chorobowych?

RED. — Zasiłki chorobowe ustala się w następujących wysokościach: 100 proc. miesięcznego zarobku (netto pracownika jeżeli niedolność spowodowana została wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, 85 proc. miesięcznego zarobku (netto), jeżeli niedolność spowodowana została innymi przyczynami. Zasiłki w wysokości podanej przysługują niezależnie od stanu rodzinnego pracownika oraz bez względu na to, czy w okresie choroby przebywa on w domu, szpitalu lub sanatorium. Do obliczania zasiłków przysługują w zasadzie zarobek pracownika (netto) wraz z premiami i dodatkami, z okresu ostatnich 3 miesięcy zatrudnienia przed miesiącem, w którym powstała niedolność do pracy lub okresu dłuższego — w przypadku, gdy wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy obliczany jest z okresu dłuższego niż 3 miesiące. Grupy pracownicze, którym dotychczas w okresie choroby wypłacano całą pensję (tzw. pracownicy umysłowi) nadal zachowują ten przywilej.

DOJARKA ELEKTRYCZNA

Helena M. — Chciałabym kupić dojarkę elektryczną. Gdzie i jaką dojarkę kupić?

RED. — Produkuje się dwa typy dojarek mechanicznych, dwu- i jednoosobowe. Pierwszy typ R-24F kosztuje 7000 zł, a drugi R-23 F — 5500 zł. Oba te typy produkuje Spółdzielnia Sprzętu Zootechnicznego w Krakowie. (1512)

SKŁADKI ZWIAZKOWE EMERYTÓW

Kazimierz Kowalski — Jestem emerytem. Chciałabym jednak nadal należeć do związku zawodowego. Jakie składki powinienem płacić?

RED. — Składki emerytalne uiszczane są od wysokości pobieranej emerytury. I tak do 1000 zł składki wynoszą 1 zł, do 1500 zł — 2 zł, do 2000 zł — 5 zł, a powyżej 2000 zł — 10 zł. Jeżeli rencista lub emeryt zatrudniony jest nadal na podstawie umowy o pracę, to powinien płacić składkę w wysokości 1 proc. od swego zarobku. W razie wątpliwości co do wysokości opłacanych składek, należy zwrócić się po informację do właściwego branżowego związku zawodowego lub Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. (1438)

SEPARACJA NIE ISTNIEJE

St. Z. — Proszę o wyjaśnienie czy przedmioty nabyte przez jednego z małżonków, w czasie trwania całkowitej separacji, stanowią wspólność małżeńską (prowadziliśmy w tym czasie oddzielne gospodarstwa).

RED. — Obowiązujący kodeks rodzinny i opiekuńczy nie zna instytucji separacji w małżeństwie. Znak nabyte przedmioty przez małżonków jeszcze w czasie trwania małżeństwa, tzn. przed prawomocnym orzeczeniem rozwodu przez sąd, stanowią własność objętą wspólnością majątkową. (1596)

ZOBOWIĄZANIA BANKOWE

R. B. — Ojciec zażądał pożyczkę w Banku Spółdzielczym na założenie szklarni. Brat i ja byliśmy poręczycielami. Po śmierci ojca brat i matka prowadzą nadal og-

rodnictwo. Ja mieszkam osobno i w żadnym stopniu nie korzystam z tego co ojciec pozostawił. Obecnie dostaję wezwanie z Banku, aby w ciągu 7 dni wpłacić 15 000 zł z tytułu tego, że żyrowałem ojca.

RED. — Poręczyciel lub żyrant odpowiada solidarnie za zaciągnięte zobowiązania finansowe pożyczkobiorcy. Bank zatem ma prawo egzekwować należności od poręczyciela. W opisanej sprawie radzimy zwrócić się do sądu powiatowego o stwierdzenie nabycia praw do spadku po zmarłym ojcu. W ten bowiem sposób ustali Pan również swoje prawa do majątku ojca. (1110)

DAROWIZNA I PODATEK

Józef F. — Posłałem dom mieszkalny, który chcę oddać córce jako darowiznę. Dom ma wartość 70 000 zł. Jak wysoki będzie płacił podatek?

RED. — Podatek od nabycia praw majątkowych przy darowiznie wartości 70 000 zł na rzecz córki wynosi 3 proc. wartości tej darowizny. Opłata notarialna za sporządzenie powyższego aktu wynosić będzie około 1 700 zł, zaś opłata sądowa za przepisanie własności nieruchomości około 800 zł. (1191)

PRAWO KARANIA PRZEZ ZAKŁAD PRACY

C. Z. — Za spór małżeński (w moim mieszkaniu) po godzinie 22 zostałem zamknięty w areszcie przez całą noc. Organ MO zawiadomił o tym fakcie zakład pracy. Czy kierownik zakładu ma prawo do ukarania mnie za sprawę prywatną, po godzinach pracy?

RED. — Zakład pracy może stosować wobec pracownika kary regulaminowe jedynie za naruszenie przez niego porządku czy dyscypliny pracy. W żadnym jednak przypadku zakład pracy nie może wymierzać pracownikowi kar za zatrzymanie go przez organa MO, za wykroczenia w jego mieszkaniu po godzinach pracy. (1123)

ALIMENTY DLA RODZICÓW

Pelagia P. pow. Pleszew — Mam 70 lat, jestem schorowana, i bez środków do życia. Czy moi trzej synowie powinni łożyć na moje utrzymanie?

RED. — Tak. Rodzice, którzy są bez środków do życia lub posiadają środki niewystarczające mogą żądać od swoich dzieci placenia alimentów. Wysokość alimentów zależy od możliwości finansowych dzieci. Alimentów takich może na dochodzić na drodze postępowania sądowego. Sprawy te są wolne od wszelkich opłat. (1533)

OBOWIĄZUJE PRZYDZIAŁ MIESZKANIA

Stala czytelniczka — Moim rodzicom wybudowali domek jednorodzinny. Czy po opuszczeniu zajmowanego dotąd mieszkania, jako córka (pełnoletnia) mogę się starać o ten lokal?

RED. — Przy wyprowadzaniu się głównego najemcy lokalu spółdzielczego lub domu jednorodzinnego, członkowie rodziny, którzy chcieli by nadal pozostać w tym mieszkaniu, powinni uzyskać przydział organu lokalowego. (1634)

ZMIANA PRACY I URLOP

Klemens N. — Pracowałem 7 lat w kopalni węgla. Zwolniłem się na własną prośbę. Po dwóch miesiącach podjąłem nową pracę. Ile obecnie należy mi się urlopu wypoczynkowego?

RED. — Pracownik, który po 1. I. 1969 r. wypowiedział umowę o pracę i podjął nową zatrudnienie przed upływem 3 miesięcy, zachowuje ciągłość zatrudnienia wymaganą przepisami wymiaru urlopu wypoczynkowego. Prawo do pierwszego urlopu nabywa się po przepracowaniu roku w nowym zakładzie pracy. Po 6 latach zatrudnienia wymiar urlopu wynosi 20 dni roboczych w roku, po 10 latach — 26 dni roboczych. (1628)

Prawdziwa wędrówka ludu

Ze wsi do miast

Obecnie przeprowadza się co miesiąc ze wsi do miast średnio ponad 15 tys. osób, a około 5 tys. przenosi się z jednego województwa do drugiego. Jak wynika z wyliczeń, opartych na badaniach procesu uprzemysłowienia, zjawisk demograficznych, zapotrzebowania na pracę i innych czynników, ta wędrówka ludu będzie się w przyszłości nasilać.

Ocenia się, że w latach 1975-1990 saldo przepływów między wojewódzkimi wyniesie co najmniej milion osób. Zasadniczym kierunkiem migracji będzie Warszawa i województwo katowickie. Przewiduje się poważny wzrost zatrudnienia, a zatem napływ ludności do działów produkcji i usług w wyniku ostatnich decyzji inwestycyjnych dotyczących budowy huty „Centrum” i Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Dwie aglomeracje przemysłowo-miejskie: Warszawska i Katowicka wchłoną ponad połowę między wojewódzkiej migracji ludności.

Do pracy w przemyśle, usługach, administracji napłyne też sporo osób do aglomeracji Krakowskiej, Łódzkiej, Gdańskiej. Miasta: Poznań i Wrocław wchłoną także sporo przybyszów ze wsi. Także zespół miast Bydgoszcz — Toruń przyjmie немало ludności napływowej.

Ruch ludności wynika z dy-

namicznego rozwoju gospodarki. Miara dotychczasowej ruchliwości Polaków jest zmiana miejsc zamieszkania w ostatnim dwudziestolecu przez 23 miliony obywateli. (AR)

Konkurs na wspomnienia o chłopskim ruchu oporu

Redakcja „Zielonego Sztandaru” wspólnie z Ludową Spółdzielnią Wydawniczą i Zakładem Historii Ruchu Ludowego ogłosiła konkurs na wspomnienia i opracowania pod nazwą „Chłopski ruch oporu”. Jego celem jest poszerzenie wiedzy o Batalionach Chłopskich, przedstawienie wkładu konspiracyjnego ruchu ludowego w walkę z okupantem hitlerowskim i tworzenie zrzębów nowej władzy.

Treścią nadsyłanych wypowiedzi powinny być wszelkie przejawy działalności konspiracyjnego ruchu ludowego.

Wypowiedzi powinny być konkretne z podaniem dat, miejscowości, nazwisk zabitych i rannych lub pseudonimów.

Wspomnienia i opracowania mogą być indywidualne i zespołowe. Wypowiedzi mogą być wzbogacone dokumentami i fotografiami.

Na konkurs należy nadsyłać prace oryginalne, nigdzie nie drukowane, ani nie złożone już w archiwach.

Za najlepsze prace zostaną przyznane następujące nagrody: I — 8 tys. zł; dwie II nagrody po 5 tys. zł; trzy III nagrody po 3 tys. zł; dziesięć wyróżnień po 1 tys. zł; dziesięć specjalna nagroda Zakładu Historii Ruchu Ludowego za najlepszą pod względem materiałowym, najlepiej uduchowioną pracę w wysokości 8 tys. zł.

Prace z dopiskiem na kopercie „Ruch oporu” należy nadsyłać do 31 grudnia 1972 r. pod adresem: Redakcja „Zielonego Sztandaru”, Warszawa, skrytka pocztowa nr 9, ul. Grzybowska 4, z dokładnym imieniem, nazwiskiem, datą urodzenia oraz adresem. Wskazane jest podanie wykonywanego zawodu.

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY SZCZĘŚLIWE

Wiadro napełniło się mlekiem. Dziadek stęknął i opierając się o krowę, dźwignął się w górę.

— Kiedy napisal ten list?

— Wczoraj.

Dziadek zaczął liczyć na palcach dni — jeśli za tydzień nie odda, jadę do Grodzka ze skargą do dyrektora.

Heniek wystraszył się — dobra jest. Co prawda listy różnie chodzą...

— Za tydzień — powtórzył z uporem dziadek.

Na podwórzu rozległy się dzikie wszaski chłopaków. Heniek wyrwał z obory i oberwał gruszką w głowę, nim zdążył obiać wzrokiem ich wszystkich. Wojtas beknął jak owca i rozbiegł się. Kij im w oko Miał teraz ważniejsze sprawy. Zresztą prawie w tej samej chwili ukazała się w bramie potężna postać Anioła i sylwetki jego chłopaków. Puste podwórze ożyło w jednej chwili. Wiciślak pognął do obory. Mały kucnął przed psią budą. Jednocześnie z domu wyszedł Wojtas. Z niezbyt wyraźną miną i począł ustawiać swoich w szeregu — to my plechota do zakładu?

Anioł uśmiechnął się do dziadka. — Zostajecie! — rzucił przez ramię do Wojtasa i też wszedł do obory; minutę później zarządził zbiórki i kazał się zgłosić tym, którzy nie chcą pracować w Nalepówce.

Nikt się nie ruszył.

— Na co więc czekacie? Na cud? Aż wszystko samo się zrobi? Wyobrażacie sobie, że uda się wam przejść przez życie tak z dnia na dzień, nic nie robiąc, że zawsze wam ktoś pełną miskę jedzenia podstawia pod nos?

Raptem Heniek uświadomił sobie, że słyszy tylko głos Anioła i widzi tylko jego twarz; jak poruszają się jego wargi, jak

spojrzenie jego oczu obejmuje ich krótko przycięte czupryny, jak gdyby mówił do każdego oddzielnie: „Warto żyć, życie jest wielką zagadką i wierzę, że właśnie ty ją rozwiążesz orząc, siejąc, zbierając, a nawet dojąc, wywożąc gnoj, składając za domem buraczane liście na kiszonkę”.

Ale przecież tylko on, Heniek go słuchał. Nie lepiej było od razu w mordę walić? Rozżalili go tamci od Wojtasa.

Są dwie grupy jak gdyby dwa harcerek zastępy. Każda z nich ma swego zastępowego, każdy z chłopców ma swój wycinek pracy, za który jest odpowiedzialny. Ile razy ma to powtarzać? Grupy rywalizują ze sobą. Ta która będzie lepiej gospodarzyć, otrzyma siatkę i piłkę.

Książę wrzusał ramionami — kicham na jego piłkę. Gada tak, jak gdyby rzeczywiście wywołanie gnoju załatwiało już wszystko. Jak taki mądry, niech powie — po co żyć?!

Mały z udaną powagą zmarszczył czoło — żeby oddawać dług.

Książę kopnął go. Mały wyrzucił się. Książę chciał mu poprawić, lecz Heniek zagroził mu sobą drogę.

— Spróbuj mnie kopnąć.

Książę błysnęły oczy — a proszę!

Heniek zwinął się z bólu, ale nie upadł. — No jeszcze raz! — wyszeptał, rozciągając kostkę i złapał nogawkę Księcia. gdy drewniak Jego Książęcej Mości dotykał już niemal jego szczęki. Książę fikał koźla i chłopacy natychmiast obstopili ich kotem. Oczywiście podniósł się zaraz i po raz pierwszy Książę i Heniek stanęli na wprost siebie oko w oko z podniesionymi do bójki pięściami.

— Stać! — rozległ się głos Anioła i Heniek opuścił ręce. Książę uśmiechnął się i uderzył go w twarz.

Anioł w jednym skoku znalazł się przed Księciem i złapał go za kark. Zapadła głucha cisza. Byli pewni, że tym razem jednak uderzy.

— Co wy na to?

Pospuszczali głowy. Henikowi zdawało się, że śni. To są jego chłopcy? Wiciślak był bliski placzu. Józek otworzył usta i wreszcie wykrzusił:

— Świnia!

Leszczyńskie — turystom

Z każdym rokiem rozwija się baza urządzeń sportowych, rekreacyjnych i turystycznych Ziemi Leszczyńskiej. Stadion im. A. Smoczyka, basen kąpielowy w Strzyżewicach, piękne nowoczesne obiekty Centrum Wyszczekowa Lotniczego Aeroklubu PRL z salą i bazą hotelową, kompleks urządzeń rekreacyjnych w Parku 1000-lecie, nowe sale gimnastyczne w szkołach — to tylko niektóre efekty minionych lat. W każdej gromadzie na terenie powiatu istnieje dobrze zagospodarowane boiska z urządzeniami sportowymi.

Popularny ośrodek wypoczynkowy w Boszkowie jest zagospodarowany zarówno dla potrzeb wczasowiczów jak i wypoczynku po pracy. Zaliczany jest do najatrakcyjniejszych rejonów naszego województwa.

Z Gostynia

Młodzież walczy na basenie

PKKFIT, ZP TKKF i Ognisko TKKF „Turkus” zorganizowały na basenie miejskim pierwsze zawody pływackie dla dzieci do lat 15 i dla starszych na dystansie 100 m. Wycięg dzieci na 50 m stylem dowolnym wygrał Jacek Szczepan przed Emilią Adamczak, a na dystansie 100 m trumfował Jerzy Naskret przed Grzegorzem Konicznym.

Natomiast na Stadionie Powiatowym rozegrano bieg przełajowy na dystansie 1500 m zakończony zwycięstwem Marianny Łagody z LZS Ostrowieckiego przed Władysławem Kniatem z Borku i 16-letnim Hieronimem Mrozem z Piaszków. (mb)

Piłkarski turniej w Dolsku

W Dolsku, pow. Srem, rozegrał turniej piłkarski o puchar przedwojennego Prezydium MRN z udziałem 7 drużyn; beniaminka klasy okręgowej Kani Gostyn, Warty I i II Srem, Mosińskiego Klubu Sportowego, LZS-ów z Borku, Żytowiecka i Dolska.

Pierwsze miejsce i puchar zdobył zespół Kani Gostyn pokonując Wartę II 1:0, Mosiński KS 4:0 i w finale remisując z Wartą I Srem 1:1. O zwycięstwie zdecydowały rzuty karne 4:3 dla Kani.

W spotkaniu o trzecie miejsce pomiędzy Mosińskim KS i LZS Dolsk padł identyczny wynik jak w finale 1:1 i 4:3 w rzutach karnych dla piłkarzy Mosiny. (mb)

...i Wolsztynie

W Wolsztynie odbył się doroczny brykacyński turniej w piłce nożnej o puchar przedchodni miesiecznika „Życie Nadobrze”, zorganizowany przez PKKFIT.

Obok renomowanych zespołów na uwagę zasługują dobra postawa Ludowych Zespołów Sportowych — z Chobienic i Wroniaw, z którymi rutynowane drużyny wyższych klas wygrały z najwyższym trudem, po dodatkowych rzutach karnych.

Oto wyniki: Grom Wolsztyn — Korona Bukowiec 1:1 (po rzutach karnych 7:6), Promień Zary — LZS Kębłowo 5:0, Dyskobolia Grodzisk — LZS Orkan Chobienice 0:0 (rzuty karne 1:10), Polonia Nowy Tomyśl — LZS Wroniawy 1:1 (rzuty karne 4:3), mecze półfinałowe: Promień Zary — Grom Wolsztyn 1:0, Dyskobolia Grodzisk — LZS Orkan 1:0 (rzuty karne 4:3).

Puchar „Życia Nadobrze” zdobyła drużyna Promienia Zary, która w tym roku awansowała do klasy międzywojewódzkiej. (kh)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 lipca 1972 r., opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas po ciężkich i anielskich cierpieniach znoszonych cierpieniach, ukochana żona, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia

MARIA TYKSIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 sierpnia 1972 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Fredry 5 m. 5a. 20961g

Dnia 1 sierpnia 1972 r. zmarł

ADWOKAT

EDWARD ŁUŻYŃSKI

b. członek Zespołu Adwokackiego nr 10 w Poznaniu i b. członek Rady Adwokackiej w Poznaniu.

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

RADA ADWOKACKA

w Poznaniu 6620-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TADEUSZ WASIELEWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia 1972 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

6577-K1

Dnia 29 lipca 1972 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

TEATRY

Przerwa urlopową.

KINA

GNIEZNO Lech: „Niedźwiedź i laleczka”; Polonia: „Piękna nie chce milczeć”.

KOŚCIAN: Złoty piękny dra gona”.

KÓRNIK: „Miraż”.

LESZNO: „Gorące życie”.

NOWY TOMYŚL: „Nic o niej nie wiecie”.

OBORNKI: „Nie można żyć we troje”.

SREM Słonko: „Pawana dla zmie czonego”; Klubowe: „Jego wyso kość towarzyszy książkę”.

ŚRODA: „Erotissimo”.

SZAMOTULY: „24 godziny z ży cia kobiety”.

WĄGROWIEC: „Mayerling”.

WRZESNIA: „Queimada”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.55 Muz. rozrywk.; 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Konc. życzeń; 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Wakacje z muzyką — Z operowej twórczości włoskich i francuskich mistrzów; 10.05 „Dysk olimpijski” odc. 1 książki J. Parandowskiego; 10.25 Śpiewa T. Woźniak; 10.35 „O śpie wie, pieśniach i piosenkach”; 11 Kompozytor tygodnia — E. Grieg; 11.25 Wakacje z muzyką; 11.45 Pu blicystyka międzynarod.; 12.25 Z ka towickiej fonoteki muzycznej; 13 Kompozytorskie recitale — A. Ja nuszkowski; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14 „Cena rekordu” reportaży literacki; 14.20 Reportaż z Festiwalu im. S. Moniuszki w Kudowie; 15.05 Radio ferie na szlaku letniej przygody; 15.40 „Hrabia Monte Christo” — odc. 32; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 „Popołudnie z młodzieżą” — dzień dwutygodniowy; 16.50 Muz. i Aktual ności; 17.15 Kupię nie kupię — po słuchać warto; 19.30 Koncert Cho pinowskiego z nagraniem S. Smendzian ki; 20.30 Miniatury rozrywkowe; 21 Naukowe — rolnikom; 21.25 Rozmowy o wychowaniu; 21.35 Ka lejdoskop kulturalny; 22.05 Z na grań Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR; 22.25 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.40 „Na światowych li stach przebojów”; 23.10 Korespon dencja z zagranicy; 23.15 „Po raz pierwszy na antenie”; 0.10 Pro gram nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Muz. rozrywk.; 8.35 „Mieszkania przyszłości” rep.; 8.50 Piosenki starowarszawskie; 9 Mel. sprzed lat; 9.35 „Tyłko na gi tarach...”; 9.50 „Rozkwitają oren burskie stępy” Śpiewa Państw. Ro syjski Chór Ludowy z Orenbur ga; 10.10 Team muzyczny w jed nej osobie; 10.25 Portrety literackie — audycja o twórczości T. Parnickiego; 11.25 Z twórczości ka meralnej J. Haydna; 13 Czas do brzych gospodarzy; 13.15 Gra Ze spół Benona Hardego; 13.40 „Obro towie drzwi” fragm. opow. B. Wa lterstradt; 14.05 Studio Wezasowe nr 13 „Gdzie jest Makawity”; 15 Kompozytor Tygodnia — E. Grieg; 15.40 „Turecka muzyka ludowa”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Muz. operowa; 17.55 Radioexpress; 18.10 „Tematy pozornie nieaktualne” felieton; 18.20 „Sonda” dźwię. prze gląd ekono. społ.; 19.15 Aud. in formacyjna o lekciach j. franc.; 19.31 Teatr Polskiego Radia — Prze gląd słuchowski Rozgł. Regional nych PR (I) „Mistrz świata” słuch. F. Netza; 20.36 Konc. wieczorn.; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni; 22.33 12 minut dla Nany Mouskouri; 22.45 Gwiazdy dawnych scen operowych; 23 Rozrywk. zesp. in strumentalne; 23.15 Miedzy nauka a życiem — magazyn; 23.35 Mel. letniego wieczoru.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Muzyczna nocna UKF (powt.); 8.35 Mój magnetofon; 9 „Twarz po kierzysty” odc. 20 pow.; 9.10 Fran ciszek Liszt — Fantazja na tema ty op. „Don Juan” Mozarta; 9.30 Nasz rok 72: 9.45 Wariacje na te maty włoskie; 10.15 1.1 o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki; 10.35 Wskazywanie dla pań; 11.45 „W odruchu litości” — odc. 16 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na olsztyńskiej antenie; 15.10 Al bum muzyki uniwersalnej; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 U źródeł samby; 16.05 Najciekawsze wieczór — gawęda; 16.15 Jazz kon certujący J. Dobrowolskiego; 16.35 Trochę wokalizy; 16.45 Nasz rok 72: 17.05 „Twarz pokierzysty” — odc. 24 pow.; 17.15 Mój magneto fon; 17.40 Fotoplastikon — Nafta i daktyle — aud. Hannu Mozer-Cie chanowskiej; 18 Przeboje z prze bojem; 18.30 Polityka dla wszyst kich; 18.45 Kwadrans pomyłek mu zycznych; 19.05 Powieść w wvd. dźwię. — „Nasz wspólny przyjaciel”; K. Dickens — odc. 17 (ostatni); 19.35 Ad libitum: 20 Reminiscencie muzyczne — Sam sobie Don Ki chotem; 20.45 Rytm i piosenka; 21.05 „Dwadzieścia franców” słuch; 21.31 Przeboje gra W. Nahorny;

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 2 VIII 1972 Nr 182 (8844)

NASZE ROZMOWY

W brygadzie polowej

Cichnie warkot ciągnika. Czesław Rybiński zeskakuje na zie mię. Dość na dziś roboty. Przedchwilą odwiózł ostatnią tonę rze paku do magazynów PZZ w Szamotułach.

— Było z tym trochę zacho du — mówi — Odwieźliśmy z kolegami prawie czterysta ton. Tyle „wydało” z 22 hektarów.

— Jest pan doświadczonym traktorzystą. Ile to już lat na ciągniku?

— Prawo jazdy mam od 1952 roku. Podobą mi się taka

praca, choć z początku nie by ło łatwo...

— Nie myślał pan stąd uciekać do pracy w mieście? Poznań prze ciż niedaleko.

— Wolalem tu zostać. Niektórzy nie wytrzymali. Odpadli z zawodu. Ja i jeszcze je den z kolegów zdobyliśmy uprawnienia mistrzowskie. Le piej nam teraz płacą. Sądzę, że takie przeszkolenie to do bra rzecz. Każdemu z trakto rzystów by się przydało.

— A czy coś stoi na przesko dzie?

— Niby nie, ale to kosztuje zakład pracy i pracownika. Nie wszystkich od razu można szkolić. Wybiera się więc naj pierw tych najlepszych, najbar dziej dla gospodarstwa zasto żonych. Żeby wstyd firmie na tym szkoleniu nie przyniesli. Jednak szkolić trzeba, bo i po tem zarobek lepszy i człowiek coś więcej umie.

— Skoro już mowa o zarobku, to może byśmy sobie wyjaśnili, o ile korzystniejszy będzie dla pana i kolegów po fachu nowy układ zbiorowy, jaki się wpro wadza od 1 lipca br. w państwo wych gospodarstwach rolnych...

— Z góry nie bardzo mogę powiedzieć, ile będę zarabiał. Można to jednak z grubsza wy liczyć. Do lipca dostawałem po 6 złotych za godzinę pracy, wy padałoby to 48 złotych na dzień, no i 30 procent premii od zarobku, bo mam dyplom mistrza. Teraz się płaci po 9,70 zł na godzinę. W akordzie do staje się 14 procent dodatku. Myślę, że dociągnę 3 tysięcy złotych miesięcznie. To w go tówce, do tego trzeba doliczyć tak zwane deputaty: „mieszka nie za darmo, 3 litry mleka dziennie, działka 25-ara pod ziemniaki. Co roku dochodzi trzynasta pensja, mamy ją zaw sze, u mnie to wypada 8—9 ty sięcy złotych takich premii na koniec roku. U kolegów też nie gorzej.

— Sam pan pracuje na rodzi ne?

— Sam, bo żona ma dość roboty z gotowaniem dla o śmiu osób. Mam 5 własnych dzieci i przybranego syna z ro dziny żony. Teraz to kawaler, od służył służbę wojskową, po dobnie jak mój najstarszy syn Stefan. Oni obaj mają zawody. Stefan pracował przed woj skiem w filii POM w Kaźmierzu, a Ryszard w naszym pe geerowskim warsztacie, bo mu się nie opłaciło dojeżdżać co dziennie do poznańskiego „Mo stostalu”. Za dużo czasu tra cił na te dojazdy, a i zarobek nie lepszy.

— Oplaca się zatem pracować w pegeerze?

— Coraz bardziej. Żeby tak jeszcze załatwić sprawę miesz kań dla załogi, a zwłaszcza dla tych młodych, którzy by chcieli założyć rodziny. Udało się nam pobydować dotychczas blok dla 4 rodzin, ale to mało. Dlatego z takim zainteresowa niem słuchałem wypowiedzi w telewizji jednego z dyrektorów podwrocławskiego przedsię biorstwa PGR, który mówił o projekcie budowy domków jed norodzinnych dla swej załogi. To jest myśl. Można by budo wać sposobem gospodarczym. Brygada własna wykonała by roboty fachowe, ludzie po pra cy by dopomogli. Spłacałoby potem taki domek na raty, tak jak się to robi w miastach. Mam przecież fundusz na po pieranie takiego budownictwa. Myślę, że wtedy nasze dzieci nie uciekałyby do miast szu kać chleba, a tu na miejscu ur ządzałyby sobie życie i pracę.

Rozbudowa urządzeń komunalnych w Lesznie

Nakłady inwestycyjne gospodar ki komunalnej Leszna wzrosną w bieżącej 5-lacie o ponad 50 proc. w porównaniu do poprzedniej; wy niosła one ponad 50 milionów zło tych.

Przewiduje się m. in. zakończe nie modernizacji ujęcia wody przy ul. Zaborowskiej i budowę sieci wodociągowej dla osiedla budowni ctwa wysokokondygnacyjnego w rejonie ul. Estkowskiego. Na osie dlu tym wybudowana zostanie rów nież kanalizacja sanitarna i deszczowa oraz przepompownia. W pro jekcie jest też budowa bazy dla Miejskiej Służby Drogowej i no wej ulicy — jako przedłużenia ul. Grunwald do ul. 17 Stycznia.

W bieżącej 5-lacie zakończona zo stanie budowa kolektora kanaliza cyjnego „Leszno — Północ” oraz rozbudowa pozostałych urządzeń komunalnych w tym rejonie mia sta. Rejon „Leszno — Południe” i „Leszno-Zaborowo” wyposażone zo staną także w urządzenia komu nalne. (r)

Rolnik — racjonalizator

Zenon Mufka ze wsi Lipa w pow. obornickim znany jest ze swoich zamierzeń do pożytecz nego majsterkowania, usprawni ania pracy w gospodarstwie i ulepszenia narzędzi rolni czych. Własnymi siłami skonstruował samobieżną kosiarkę napędzaną silnikiem motocykla WSK. Przy jej pomocy już trzeci rok zbiera siano ze swo ich 5 hektarów łąk, co jak twierdzi, bardziej mu się opła ca, aniżeli używanie do tej pracy konia. W tym roku ko siarka bardzo przydała się do sprzątnięcia poległego żyta. Warto wspomnieć, że za reali zację swojego pomysłu rolnik otrzymał nagrodę pieniężną.

Następna usprawniona ma szyna jest rozsiewacz nawo zów mineralnych, zbudowany na elementach złomowanego rozsiewacza wapna RS-1. Po zastosowaniu pomysłu tego choć bardzo prostego urządzenia, można wysiewać nawet małe ilości (np. 50 kg/ha) na wozów, co jest bardzo istotne przy pogłównym nawożeniu mineralnym. Szczegóły techni czne ukazały się w jednym z najbliższych numerów „Trakto ra”. Obecnie pomysły rolni ka przy pomocy obornickiego POM-u przygotowuje prototyp oraz dokumentację, celem wy słania projektu na Rolniczą Giełdę Techniki. (jz)

Nowa jadłodajnia w Trzciance

W Trzciance, miejscowości o wybitnych walorach turystycz nych, długo brak było tzw. sezo nowego lokalu gastronomicznego. Toteż z uznaniem należał powitać uruchomienie przez PSS nowej placówki żywienia zbiorowego przy ul. Dąbrowskiego, zadowala jącej gusty zarówno wczasowi czów jak i miejscowych amatorów smacznych, domowych posiłków oraz... wysmienitego kwasu chle bowego. Zakład pracuje na zasa dach ajencji. Można tu otrzymać śniadania, obiady i kolacje, a tak że wypić kawę z kawałkiem do brego ciasta własnego wypieku. Posiłki są urozmaicone, zdrowe i niedrogie.

21.40 Wielka lekcja — gawęda; 21.50 Z nagrań Jean Fournier'a; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jose José; 22.15 Trzy kwadrans jazu; 23 Poezja Czarnego Ładu; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Marek Grechuta.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 10 — „Kobieta w bieli” — film serwiny prod. franc. — odc. III; 16.45 — Dziennik; 16.55 — Teleferie; „Czas w las”; „Pies, który myślał, że jest szopem” — film Walta Dis neya (kolor); 18.20 — TV Kurier Warszawski; 18.40 — „Delta rozwi



Czesław Rybiński: „...Młodzi nie musi widzieć perspektywy...”
Fot. — H. Kamza

— Pomysł na pewno godny roz ważenia. A postulaty w tej spra wie słyszałam już kilkakrotnie. Widocznie jest taka społeczna po trzeba wśród załóg PGR.

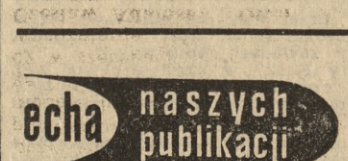
— I życiowa. Młodzi nie mu si widzieć perspektywy. Mój syn już nie wytrzyma, tak jak ja, w jednym pokoju z ku chnią z całą rodziną. On ma inne wymagania i potrzeby.

Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

Wyróżnienia dla strażaków

Z okazji przekazania do użyt ku nowo pobudowanej remizo -światlicy we wsi Radomicko, pow. Leszno wyróżniono dy plomami i listami pochwalnymi wielu działaczy i członków OSP — za aktywny udział w czynnie społecznej przy budowie tej pożytecznej placówki. Ponadto wręczono medale honorowe „Za Wysłu gę Lat w OSP”. Za 35 lat pra cy w szeregach tej organizacji wyróżnienie takie otrzymali: Czesław Adamski i Otton Stür mer. (r)



Napojów jest pod dostatkiem

21 ubm. zamieszciliśmy w „Głosie” krótką notatkę na te mat niedostatku w działaniu organizacji i produkcji w Gminnej Spółdzielni w Kórniku, nadesłana przez na szego współpracownika. Kryty

ka w niej zawarta wywołała protest kierownictwa wspo mnianego GS-u, czego wyrazem jest nadesłany do redakcji list z wyjaśnieniami, które w ob szernych fragmentach cytujemy:

„Gminna Spółdzielnia „Samopo moc Chłopska” w Kórniku przejęła z dniem 1 lipca 1971 r. całą dział alność po byłej Miejskiej Spół dzielni Zaopatrzenia i Zbytu, m. in. cztery zakłady żywienia zbiorowego. Prawda jest, że zakłady te dla zaspokojenia w pełni potrzeb turystów są za małe. Niemniej jednak GS chce przygotować posia dane zakłady na sezon turystyczny, przystąpiła do modernizacji i remontów lokali już od 1 lutego br., tak, że wszystkie zakłady w pełni gotowe do sezonu turystycz nego były 15 kwietnia br.

Zaopatrzenie lokali gastronomicz nych w napoje chłodzące nie na potyka na trudności, ponieważ spółdzielnia posiada własną wy twórnio wód gazowanych i rozle w nie piwa. Ponadto zakłady gastro nomiczne zostały zaopatrzone w wody mineralne, różne nektary, płynny owoc, soki pomidorowo-ogórkowe oraz napoje nabiałowe. Stwierdzamy, że w okresie nasila jących się upałów rozlewnia czyn na jest całą dobę i w pełni zaspoka ja potrzeby tutejszych zakładów gastronomicznych (a potrzeby tu rystów też? — przyp. nasz).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzięki ofiarności i zrozumieniu pracowników rozlewni, przez cały okres gorącej aury nie zabrakło na pojów chłodzących w naszych za kładach gastronomicznych. W pełni też zaopatrywano te zakłady w towary konsumpcyjne.

Faktem jest, że w dwóch loka lach gastronomicznych WC znajdu ją się w zapleczu zakładów. Zosta ly one również wyremontowane i wewnątrz obite laminatem. W związku z tym, że miasto posiada tylko jedno urządzenie WC w boc nej ulicy, toalety tych zakładów stały się ustępnymi publicznymi. W

tych warunkach trudno jest w trzymać na bieżąco czystość, tym więcej, że „kultura” wielu korzy stających z tych przybytków po zostawia wiele do życzenia. Pracownik, którego obowiązkiem jest utrzymanie czystości, jest w tych warunkach bezradny. Pobudowa nie toalet wewnątrz lokali jest nie możliwe z uwagi na ciasnotę po mieszczeń.

W celu definitywnego załatwie nia problemu zaopatrzenia tury stów, zarząd spółdzielni od dłuższo go czasu czynił starania o pozyskanie limitu na pobudowanie odpowiedniego lokalu gastronomicz nego z częścią hotelową. W wyniku tych starań budowa tego zakła du weszła do planu inwestycyjnego na lata 1973/74 (...). Przeprowa dzone przez różne instancje czes te kontrole, dotyczące zaopatrze nia detalu, jak również zakładów żywienia zbiorowego, wykazały peł ne zaopatrzenie podległych nam placówek, zarówno w mieście jak i na wsi. Wydział Przemysłu i Ha du Prezydium PRN w Śremie wy soko ocenił zaopatrzenie naszych placówek”.

Niewątpliwie starania kór nickiej GS o poprawę zaopa trzenia podległych jej placó wek są chwalebne i godne od notowania, niemniej mimo iż „zaopatrzenie lokali gastro nomicznych w napoje chłodzące nie napotyka na trudności” w upałą lipcową niedzielę, 16 ubm. nie było tych napojów po południu w kiosku w pobliżu zamku. Otrzymaliśmy też sy gnały z innych źródeł, kwestio nujące jakość piwa jasnego pe nego i „Mandarynki”.

Nie jest więc tak idealnie czytamy w piśmie zarządu GS. Idealnie zresztą nie jest chyba nigdzie, ale chodzi o rzeczowe, obiektywne spojrze nie na krytykę, której celem nie jest wyłącznie potępienie, ale pomoc we wskazaniu źró deł niedociągnięć. (—)

Wstyd! (thn)